Czytanie z Księgi proroka Daniela.

Powstawszy Azariasz tak się modlił, a otwarłszy swe usta, mówił w środku ognia:
„Nie opuszczaj nas na zawsze, przez wzgląd na święte Twe imię nie zrywaj Twego przymierza. Nie odwracaj od nas swego miłosierdzia, przez wzgląd na Twego przyjaciela, Abrahama, sługę Twego, Izaaka i Twego świętego Izraela. Im to przyrzekłeś rozmnożyć potomstwo jak gwiazdy na niebie i jak piasek nad brzegiem morza.
Panie, oto jesteśmy najmniejsi spośród wszystkich narodów. Oto jesteśmy dziś poniżeni na całej ziemi z powodu naszych grzechów. Nie ma obecnie władcy, proroka ani wodza, ani całopalenia, ani ofiar, ani darów pokarmowych, ani kadzielnych. Nie ma gdzie ofiarować Tobie pierwocin i doznać Twego miłosierdzia.
Niech jednak dusza strapiona i duch uniżony znajdą u Ciebie upodobanie. Tak jak całopalenia z baranów i cielców i jak z tysięcy tłustych owiec, niech się stanie dziś nasza ofiara wobec Ciebie i podoba się Tobie. Bo ci, co pokładają ufność w Tobie, nie zaznają wstydu. Teraz zaś postępujemy za Tobą z całego serca, odczuwamy lęk przed Tobą i szukamy Twego oblicza. Nie zawstydzaj nas, lecz postępuj z nami według swej łagodności i według wielkiego swego miłosierdzia. Wybaw nas przez swe cuda i uczyń swe imię sławne, Panie”.